Nazwisko KAJDEWICZ

Imiona Antoni **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 8.11.1921r **Miejscowość, kraj** Mandżuria, Harbin

Data śmierci 25.02.2000r **Miejscowość, kraj** Nottingham

Lat życia .....

Adres cmentarza Bramcote Crematorium

.....

Źródła: DP 06.03.06

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... DSP ..... **Stopień wojskowy** ... porucznik .....

Odznaczenia ..... czterokrotnie Krzyż Walecznych, medale polskie i .....

..... brytyjskie .....

.....

D.P. 6.3.06 Ś. † P.

ANTONI KAJDEWICZ

Porucznik Polskich Sił Powietrznych (300, 301 Dyw. Bomb.),
odznaczony 4-krotnie Krzyżem Walecznych
oraz medalami polskimi i brytyjskimi.
Ur. 8 listopada 1921 r. w Mandżurii.
Zm. 25 lutego 2006 w Nottingham.

Uroczysty pogrzeb i spopielenie odbędzie się
w Bramcote Crematorium, Nottingham,
w czwartek 9 marca 2006 r. o godz.13.00.

FUNDACJA STOWARZYSZENIA LOTNIKÓW POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANII

D.P. 16.

w niedzielę).

ANTONI KAJDEWICZ

Harbińczyk, Tobrukczyk

porucznik Lotnictwa 300 i 301 Dyw.
Odznaczony 4-krotnie Krzyżem Walecznych
oraz medalami polskimi, brytyjskimi oraz australijskimi.

Urodzony 8 listopada 1921 r. w Harbinie, Mandżuria,
zmarł 24 lutego 2006 r. w Nottingham.

Pozostawił w smutku żonę, córki z rodzinami
oraz siostrę w Polsce.

Uroczysty pogrzeb odbył się 9 marca 2006 r. w Nottingham.

Drogiego Kolegę i Przyjaciela żegnają z żalem

Andrzej i Zofia Grochowscy
i koledzy z Harbina

D.P. 4.4.06

Legendarny ochotnik

śp. Antoni Kajdewicz (1921 - 2006)

Dnia 9 marca 2006 r. odbył się w Nottingham uroczysty pogrzeb jednego z ostatnich już „legendarnych ochotników" Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie.

Antoni Kajdewicz urodził się 8 listopada 1921 r. w Harbinie w Mandżurii. Miasto to założyli Polacy budując kolej od Bajkału do Władywostoku. Dobrze zorganizowana Polonia miała tam dwa kościoły, sławne gimnazjum i własna prasę. Poza specjalistami, którzy zbudowali mosty i tunele kolei wschodniochińskiej byli tam potomkowie zesłańców syberyjskich oraz weterani 5 Dywizji Syberyjskiej z lat 1918-20. Patriotyczna rodzina Kajdewiczów zadbała, aby syn i córka dostali tam dobre polskie wykształcenie.

Autor niniejszego wspomnienia był przez dwa lata drużynowym jedynej w Azji polskiej drużyny harcerskiej, a młody Antek Kajdewicz prowadził zastęp zuchów. Okazał się świetnym kierownikiem, świecąc przykładem w nauce i sporcie.

Najazd niemiecki i sowiecki na Polskę we wrześniu 1939 roku wstrząsnął Polonią harbińską. Harcerze i harcerki pomagali w robieniu paczek dla polskich żołnierzy internowanych na Litwie, Węgrzech i w Rumunii. Na wiadomość o tworzeniu się armii polskiej we Francji Antek Kajdewicz i prawie cała młodzież zgłosiła się na wyjazd. Odcięty konsulat RP nie miał funduszy na kosztowną podróż dookoła Azji. Stosunkowo niezamożna Polonia harbińska samorzutnie zebrała fundusze na 13 biletów, czternasty, starszy wiekiem Dramiński sprzedał swoją cenną broń myśliwską i sam podróż opłacił.

Aby nie drażnić okupujących Mandżurię Japończyków, którzy byli sojusznikami Hitlera, harbińscy ochotnicy pojechali w 2-3 osobowych grupkach do Szanghaju. Podobno świetny wywiad japoński wiedział o polskich ochotnikach, ale ich patriotyzm tak Japończykom zaimponował, że przymknęli oczy.

Antek Kajdewicz i jego koledzy płynęli trzy tygodnie francuskim motorowcem zatrzymując się w Hongkongu, Sajgonie, Singapurze, Kolombo, Dżibuti i Suezie. W Port Saldzie przyszła, jak grom z nieba, wiadomość o kapitulacji Francji. Kierownik grupy pojechał do Kairu, gdzie w ambasadzie polskiej dowiedział się o formującej się w Syrii Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich. Antek razem z całą czternastką przez Bejrut dotarli do brygady w Homs. Zaraz po umundurowaniu grupę przywitał dowódca, płk Kopański nazywając ich „legendarnymi ochotnikami". Powiedział im „każdy z moich dowódców tzn. piechota, ułani, artyleria chce Was, więc zarządziłem losowanie". Wylosował ich płk Peszek, dowódca piechoty. Antek i reszta dostali przydział do 3 Batalionu, do kompanii kpt. Hanusa. Po wojnie, wspominając ten okres, mjr Hanus napisał, że najlepszymi żołnierzami, jakich znał byli harbińczycy. Antek Kajdewicz i koledzy przodowali w sporcie reprezentując Brygadę.

W sierpniu 1941 r., przez Palestynę i Egipt, Brygada Karpacka została przerzucona do oblężonego Tobruku. Tam, na wysuniętej pozycji Antoni Kajdewicz wykazał niezwykłą odwagę. Został odznaczony Krzyżem Walecznych, który przypiął mu osobiście Naczelny Wódz generał Sikorski, kiedy odwiedził Brygadę. Po akcji pod Gazalą i końcu kampanii libijskiej Antek Kajdewicz i dwóch kolegów zgłosili się na ochotnika do polskiego lotnictwa w Wielkiej Brytanii. W dywizjonach bombowych 300 i 301 Kajdewicz odbył dziesiątki lotów. Najtrudniejsze były zrzuty do Polski na pomoc dla Powstania Warszawskiego. Z bazy koło Brindisi w płd. Włoszech załogi polskie i południowoafrykańskie w silnym ogniu niemieckiej artylerii przeciwlotniczej leciały tysiące kilometrów tam i z powrotem, bo Sowieci odmówili aliantom lądowania na swoich lotniskach pod Lublinem. Za niezwykłą odwagę w tych misjach, Kajdewicz został jeszcze trzy razy odznaczony Krzyżem Walecznych. Zakończył wojnę jako porucznik Polskich Sił Powietrznych.

Harbin, Mandżuria, podobnie jak Polska, były wtedy pod władzą komunistyczną. Antek został w Anglii, osiadł w Nottingham, ożenił się i założył rodzinę. Było to szczęśliwe małżeństwo uwieńczone dziećmi i wnukami. Odwiedził Polskę, gdzie miał siostrę repatriowaną z Harbina. Zmarł otoczony kochającą rodziną. Nieliczni już koledzy z Harbina pożegnali go z wielkim żalem. Cześć Jego Pamięci! ■

Andrzej Grochowski